

**WOJCIECH DZIEMIANOWICZ
JULITA ŁUKOMSKA**

Uniwersytet Warszawski

**BIEGUNY WZROSTU,
OŚRODKI CENTRALNE I METROPOLIE
– GDZIE JESTEŚMY I DOKĄD ZMIERZAMY?**

Abstract: Growth Poles, Central Places and Metropolitan Areas – Where We Are and Where Are We Heading? The main focus of the article is to draw attention to some issues in a broad discussion on the role of growth poles, central places and metropolitan areas in regional and national economic development. The “metropolis” topic starts to be more and more popular in scientific and political debates. The main hypothesis of this text consists of giving answers for the following questions: Does metropolis need its suburbs or is metropolis beginning to break away from the rest of the region under the globalization circumstances? Metropolitan areas in Eastern Poland – real perspective or pipe-dream? What is more important: to have a metropolis status or to develop metropolitan functions? The authors emphasized also in the article the great importance of a human capital factor (especially a “good culture” of an intermunicipal co-operation) in the development of metropolis.

**1. Rozwój dyskusji o biegunach,
ośrodkach centralnych i metropoliach**

Wydaje się, że wskazane powyżej trzy pojęcia funkcjonują w literaturze przedmiotu, zajmującej się obecnymi uwarunkowaniami rozwoju gospodarczego, niemal równorzędnie. Długa lista publikacji omawiających zarówno węzły w przestrzeni, jak i relacje między nimi, daje podstawy do zadania pytania o przyczyny dużego zainteresowania tą tematyką. Ogólnie można je sprowadzić do rosnącego popytu na wiedzę, która – w dobie formułowania polityki rozwoju kraju członkowskiego Unii Europejskiej – staje się podstawą do dzielenia środków na określone instrumenty rozwoju.

Teoria biegunów wzrostu Perroux (1950, 1955) przeżywa obecnie drugą młodość. Odkrywana jest na nowo w ujęciu uproszczonym, gdy mówimy o jednostkach

wybijających się ponad przeciętną oraz w ujęciu bardziej złożonym – o co chodziło Perroux – gdy analizowane są relacje między biegunem a otoczeniem. Biegun w takim przypadku ma moc sprawczą zmiany swojego otoczenia. Zmiana może przebiegać w kierunku pozytywnym, jak i negatywnym dla otoczenia. Polaryzacja regionalna, której przypisuje się wydźwięk pejoratywny – ma zatem dwa oblicza. Niestety dla otoczenia bieguna wzrostu w pierwszej kolejności pojawiają się efekty „wymywania”, „wysysania”, „drenażu” i ich zasięg terytorialny jest zdecydowanie większy, niż zasięg pozytywnych efektów „rozprzestrzeniania”, „dyfuzji”, „filtrowania w dół”, „indukowania”, które dodatkowo pojawiają się jako „dalszy” etap rozwoju regionu.

Perroux rekomenduje rozwój sieci komunikacyjnej między dominującymi metropoliami i ich otoczeniem, aby przyspieszać proces rozprzestrzeniania się wzrostu gospodarczego (Malizia, Feser 1999). Twórca teorii biegunów wzrostu podkreśla rolę relacji w biegunie pisząc, że między jednostkami gospodarczymi bieguna istnieją wzajemne oddziaływania, podtrzymujące jego wzrost.

Z kolei teoria ośrodków centralnych przeplata się w dyskusji między biegunami wzrostu a metropoliami. Christaller (1963) nadał ośrodkom centralnym cechę, która odróżnia je od innych miejsc – zlokalizowane są w nich dobra centralne, na które występuje popyt w innych miejscach i jest on zaspokajany w ośrodku centralnym. Z biegiem lat można było dokonać pewnej redefinicji dóbr i usług centralnych, szczególnie w kontekście ich dostępności i ceny. Warto podkreślić, że Christaller zwrócił uwagę na kwestię jakości oferowanych dóbr, jako jednego z czynników decydujących o sprzedaży. Można wskazać dość ograniczoną listę dóbr centralnych najwyższego rzędu, związaną ze stołecznością kraju lub stołecznością regionalną. Te szczególne cechy stają się początkiem dyskusji o obszarach metropolitalnych.

Istnieją bardzo różne definicje metropolii. Zwracają one uwagę na następujące cechy:

- całość złożona z ośrodka i obszaru metropolitalnego (np. Smętkowski *et al.* 2008; Swianiewicz, Klimska 2005);
- specyficzne wielkomiejskie funkcje – rozwój sektora usług wyższego rzędu (np. Markowski, Marszał 2006; McKenzie 1933; Soldates 1987);
- potencjał demograficzny (np. Bassand 2007);
- potencjał innowacyjny (np. Markowski, Marszał 2006);
- rozwój sieciowego modelu gospodarki i zarządzania, silne powiązania wewnętrzne i zewnętrzne (globalne) (np. Bassand 2007; Jałowiecki 1999; Markowski, Marszał 2006; Sassen 2001; Soldates 1987; Swianiewicz, Klimska 2005);
- rozmyte granice, nieograniczone możliwości rozprzestrzeniania się (np. Lisowski, Grochowski 2007; Mongin 2005; Sassen 2001);
- heterogeniczność, niejednorodność funkcjonalna (mozaika przestrzeni pełniących różne funkcje) przy jednoczesnej silnej wewnętrznej integracji (np. Smętkowski, *et al.* 2008; Swianiewicz, Klimska 2005);

- rola węzła w systemie (sieci) powiązań komunikacyjnych, organizacyjnych i informacyjnych oraz dobra dostępność komunikacyjna (np. Bassand 2007; Markowski, Marszał 2006; McKenzie 1933; Soldates 1987).

Procesy metropolizacji przebiegają w dwóch płaszczyznach, globalnej i regionalnej. Kontakty zagraniczne są niejako głównym wyznacznikiem metropolii. Powstają sieci metropolii globalnych (por. Jałowiecki 1999). Według tego poglądu metropolie czerpią swoje czynniki rozwoju z zagranicy. Należą do nich: siedziby spółek korporacji transnarodowych, uczestnicy międzynarodowych kongresów, politycy, turyści *etc.* Na tym założeniu został rozpoczęty dyskurs dotyczący „odrywania się” metropolii od regionu. Niektórzy autorzy dochodzą wręcz do wniosku, że metropolia ze swoimi wymaganiami rozwojowymi, nie potrzebuje regionu (zaplecza), który może dostarczyć przede wszystkim zasoby słabiej wykwalifikowanej siły roboczej, które w równym stopniu mogą być dostarczane z regionów innych, niż region metropolii (por. Gorzelak, Smętkowski 2005).

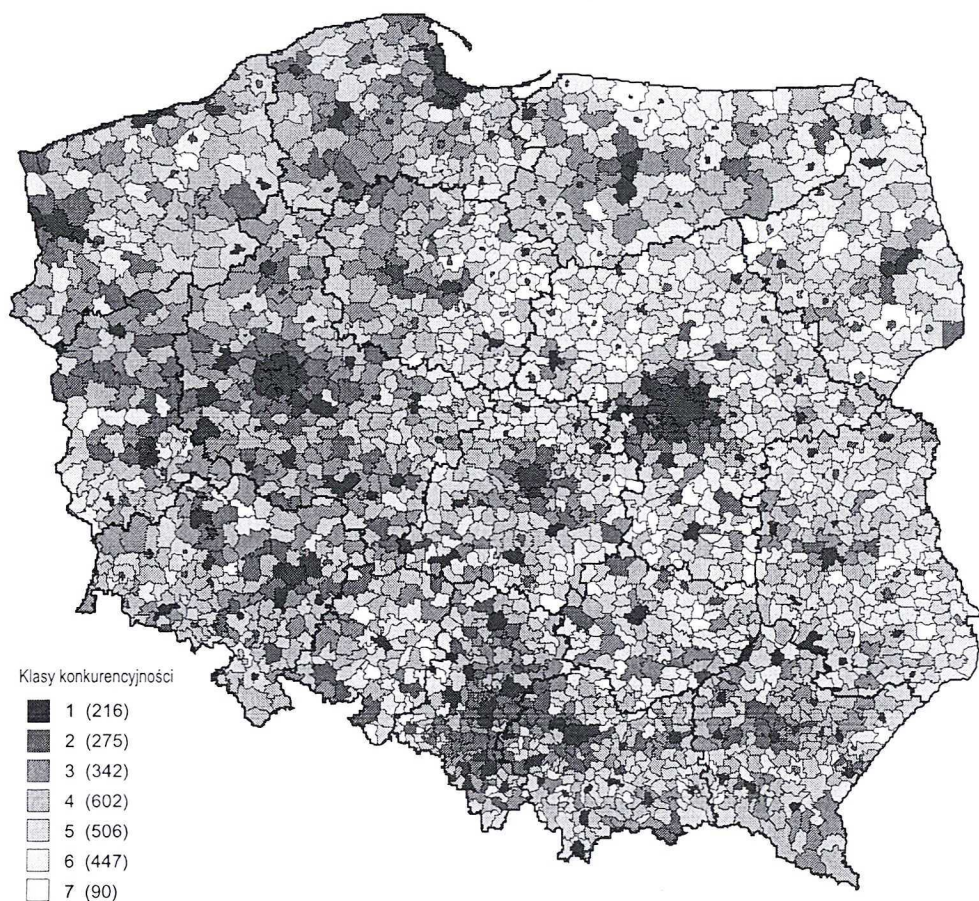
Trudno zgodzić się w całości z tym poglądem. Metropolia pełni również funkcje ośrodka centralnego, zatem dyskusja z powyżej zaprezentowanymi tezami powinna uwzględniać dobra centralne. Jednym z takich dóbr – pasującym do idei metropolii globalnych, a jednocześnie pokazującym ich rolę węzła sieci regionalnych – jest obsługa inwestorów zagranicznych. Dzisiejsze warunki rozwoju systemu obsługi inwestorów wyraźnie pokazują, że metropolie oferują regionowi dobro centralne, jakim jest regionalne centrum obsługi inwestora (RCOI). RCOI osiąga tym lepsze rezultaty, im lepsze informacje potrafi pozyskać z regionu. W tym przypadku wyraźnym interesem konkretnej metropolii jest jak najlepsza jakościowo oferta gmin z regionu, ponieważ wiadomo, że metropolia przede wszystkim ściągnie firmy usługowe, biura regionalne itp. Inwestycje produkcyjne, na które nie ma często miejsca w metropolii lokowane są w jej bliższym i dalszym otoczeniu. Jeżeli oferta regionu jest słaba, wówczas inwestycje te popłyną do innych regionów. W naszej opinii nie leży to w interesie metropolii. Podobne argumenty można wysnuć analizując strefy wypoczynku „klasy metropolitalnej”, czy też rozprzestrzeniania się sieci szkół wyższych pochodzenia metropolitalnego.

W dyskusji o biegunach wzrostu, ośrodkach centralnych i metropoliach warto podkreślić rolę czynnika ludzkiego, w szczególności kapitału ludzkiego zaplecza metropolii. Nowa teoria wzrostu ekonomicznego (zwana teorią wzrostu endogenicznego) zapoczątkowana pracami Romera (1986, 1990) i Lucasa (1988) opiera się na założeniu, że wielkość produkcji jest funkcją kapitału oraz aktualnego poziomu technologicznego. Romer zakłada możliwość kumulowania się czynników wzrostu, co oznacza sposobność uzyskania trwałego rozwoju oraz utrzymywania się lub nawet powiększania różnic między regionami. Rozwój opiera się na kapitale ludzkim, fizycznym i innowacyjności technologicznej. Regiony ubogie mają szansę nadrobić opóźnienia inwestując w kapitał ludzki oraz podnosząc poziom technologiczny. Szczególne znaczenie dla rozwoju ma w tym przypadku kapitał ludzki, którego rozwój dostarcza nowych idei. Nowa wiedza może być budowana na bazie istniejących w danym czasie zasobów, ale jest bardziej wartościowa,

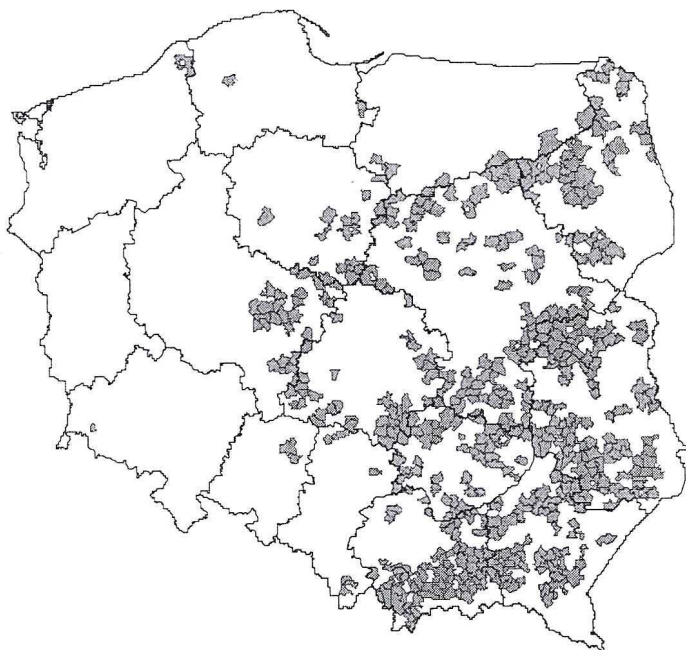
gdy zasoby te nie są statyczne, ale dynamicznie rozwijają się dostarczając nowych koncepcji (por. Tondl 2001). Nawet zapóźnione w rozwoju zaplecze metropolii dzięki występującemu lokalnie potencjałowi kapitału ludzkiego może rozwinąć się gospodarczo, nadrobić opóźnienia inwestując jedynie w podniesienie poziomu technologicznego.

2. Mapy biegunów wzrostu, ośrodków centralnych i metropolii

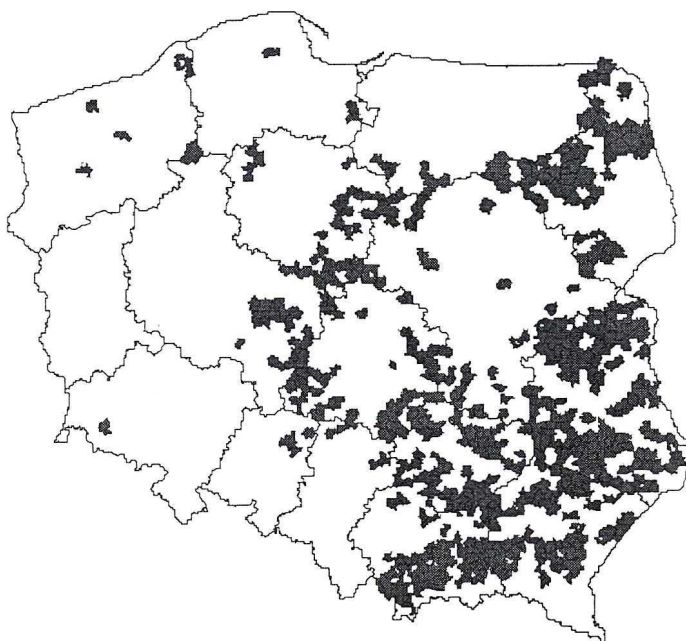
Ktokolwiek prowadzi analizę potencjału rozwojowego, konkurencyjności, atrakcyjności inwestycyjnej (np. Dziemianowicz 2005, 2008; Swianiewicz, Dziemianowicz 1999) dochodzi do bardzo zbliżonych wyników. W przypadku atrakcyjności inwesty-



Ryc. 1. Konkurencyjność gmin
Źródło: Dziemianowicz (2008), s. 91.



Ryc. 2. 20% najbiedniejszych gmin w Polsce w 2003 r.
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS (ryc. 2, 3).



Ryc. 3. 20% najbiedniejszych gmin w Polsce w 2006 r.

cyjnej miast, analizy statystyczne prowadzą do oczekiwanych zależności (Swianiewicz, Dziemianowicz 1999): atrakcyjność inwestycyjna jest wprost proporcjonalna do wielkości miasta, odwrotnie proporcjonalna do odległości miasta względem największych aglomeracji oraz zmniejsza się wraz ze wzrostem odległości od granicy zachodniej kraju. Analizy konkurencyjności gmin pokazują nam dodatkowo wyróżniające się gminy turystyczne oraz jednostki związane z przejściami granicznymi, a także gminy położone w pobliżu obecnych i planowanych szlaków komunikacyjnych (ryc. 1).

Analiza rozmieszczenia najbiedniejszych gmin w latach 2003 i 2006 (ryc. 2 i 3) pokazuje, że w woj. mazowieckim zachodzi proces awansowania gmin biednych do klas wyższych. Statystycznie może to obrazować pozytywne efekty oddziaływania aglomeracji warszawskiej na otoczenie. Czy tak jest w rzeczywistości – mogą pokazać tylko pogłębione badania (poniżej). Porównanie rycin 1-3 prowadzi do wniosku, że bieguny wzrostu występują w każdej części kraju. Jednak największa bieda charakteryzuje się wyraźną koncentracją przestrzenną – nieprzypadkowo uwarunkowaną historycznie.

3. Mieć metropolię, czy mieć funkcje metropolitalne?

Jednym z atrybutów metropolii są funkcje określane jako metropolitalne. W literaturze brakuje jednolitej ich definicji, podkreślany jest ich szczególny charakter oraz to, że są wyznacznikiem rangi miasta w przestrzeni społeczno-ekonomicznej. Markowski i Marszał (2006) zwracają uwagę, że nie wydaje się właściwe rozumienie funkcji metropolitalnych tylko w kontekście synonimu wszelkich funkcji wielkomiejskich, kształtujących przestrzeń zewnętrzną miasta, wiążących ośrodek centralny z jego zapleczem, ponieważ metropolia nastawiona jest na kontakty zewnętrzne, wykraczające poza własny region.

Zdaniem Markowskiego i Marszała (2006) funkcje metropolitalne są konstytuowane przez:

- obecność instytucji reprezentujących struktury kierowania i zarządzania międzynarodowych korporacji gospodarczych; instytucji finansowych i głównych regulatorów rynków kapitałowych (giełdy);
- szybkie i częste połączenia komunikacyjne z głównymi ośrodkami życia gospodarczego kontynentu i świata;
- obecność najwyższego standardu placówek naukowych i technologicznych oraz kulturalnych;
- wyjątkowość „milieu” miasta, wynikająca z jego położenia, specyfiki atmosfery, swoistego piękna, standardu bazy noclegowej i gastronomicznej, różnorodności kuchni, instytucji rozrywki.

W obszarze metropolitalnym funkcje metropolitalne są pełnione przez cały ten obszar, a nie tylko przez miasto, które go tworzy – tak więc funkcje te powinny

być zlokalizowane w różnych jego częściach, a nie tylko w granicach samego miasta – rdzenia.

W dobie ożywionej dyskusji na temat obszarów metropolitalnych, ich liczby w Polsce, zasięgu, kluczowa wydaje się odpowiedź na pytanie o powód zabiegów licznych włodarzy o nadanie statusu miasta-metropolii. Ważna jest również odpowiedź na pytanie, czy ustanowienie w naszym kraju obszarów metropolitalnych ma pomóc stworzyć instytucjonalną płaszczyznę współpracy na terenie całego obszaru, ponad granicami miast, gmin i powiatów, w ramach której koordynowana będzie działalność jednostek samorządu terytorialnego (jst) na obszarze metropolitalnym w kwestiach np. gospodarki komunalnej czy może ma podnieść prestiż (*ego*) polskich miast?

Jeżeli podstawowym problemem jest koordynacja zadań jst w obszarze metropolitalnym z zakresu ładu przestrzennego, ochrony środowiska, zaopatrzenia w energię elektryczną, ciepłą oraz gaz, wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji i oczyszczania ścieków komunalnych, wysypisk i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, komunikacji i transportu zbiorowego to wydaje się celowe, aby również duże miasta z Polski Wschodniej miały możliwość korzystania z ustawowej regulacji tak „zintegrowanego systemu”.

Z całą pewnością potrzebna jest koordynacja między dużymi miastami a ich naturalnym zapleczem. Jednak można wyrażać swoje wątpliwości, czy koordynacja powinna być efektem odgórnych zapisów prawnych, czy też owocem chęci współpracy. Wątpliwości tej w żadnym razie nie rozwiewają zwolennicy ustawowych rozwiązań wskazujący, że objęcie całego obszaru jednym planem usprawniłoby realizację polityki rozwojowej, wpłynęłoby na wzrost jakości życia itp. Wystarczy zadać pytanie, czy można liczyć na tego typu zbawienne skutki rozwiązań ustawowych, gdy niektóre wielkie miasta nie potrafią poradzić sobie ze strategicznym planowaniem w swoich obecnych granicach?

Skłaniamy zatem do dyskusji nad funkcjami metropolitalnymi, a nie samymi metropoliami. Dobrze rozwinięte funkcje będą świadczyły i wpływały na możliwości rozwoju, a nie przynależność do tego czy innego klubu wybrańców¹.

4. Obszary metropolitalne Polski Wschodniej – mrzonki czy realna perspektywa?

Na mapie gmin o najwyższych wskaźnikach poziomu i dynamiki rozwoju zwraca uwagę niewielka liczba miejsc z wysokim poziomem rozwoju w Polsce Wschodniej (jeżeli takie miejsca się pojawiają to przede wszystkim w woj. warmińsko-mazurskim i podlaskim), natomiast zauważalna jest wysoka dynamika rozwoju w obszarach metropolitalnych Lublina, Rzeszowa i Kielc.

¹ Mamy tu na myśli zabiegi samorządowców o członkostwo w Unii Metropolii Polskich.

Projekt *Ustawy o polityce miejskiej państwa i współpracy jednostek samorządu terytorialnego w tym zakresie* z 9 maja 2009 r. precyzuje, jakie obszary mogą stać się obszarami metropolitalnymi: „obszar, który stanowi ciągły przestrzennie układ osadniczy obejmujący co najmniej jedno miasto na prawach powiatu wraz z otaczającymi je gminami, który charakteryzuje się silnymi związkami funkcjonalno-przestrzennymi, w tym dużym przepływem osób, towarów i usług oraz intensywnym zagospodarowaniem i dużą gęstością zaludnienia, w skali całego terenu”. W świetle projektu *Ustawy* rząd utworzy obszar metropolitalny, jeśli spełnione są ww. warunki, a łączna liczba mieszkańców obszaru wynosi co najmniej 2 mln, przy gęstości zaludnienia przekraczającej 200 mieszkańców na 1 km². Przepisy te sformułowano w taki sposób, aby nie zamykać możliwości uzyskania takiego samego statusu przez inne aglomeracje w Polsce. Rząd – zgodnie z projektem *Ustawy* – może utworzyć obszary metropolitalne z własnej inicjatywy lub jeżeli zwrócą się do niego o to władze samorządowe chcące, aby na ich terenie taki zespół powstał. Muszą jednak spełniać określone kryteria – nie mogą skupiać mniej niż pół miliona mieszkańców, przy gęstości zaludnienia nie mniejszej niż 200 mieszkańców na 1 km².

Wstępna analiza kryteriów formalnych (tab. 1) pokazuje, że jedynym dużym miastem Polski Wschodniej, które mogłoby starać się o status obszaru metropolitalnego jest Lublin (zakładając uproszczoną metodę delimitacji obszaru metropolitalnego na podstawie zasady sąsiedztwa).

Wola współpracy udowodniona przez relacje występujące oraz będąca predykatorem potencjalnych relacji to bardzo ważny czynnik, który może stać się przyczynkiem podjęcia, przez jednostki samorządowe Polski Wschodniej, inicjatywy utworzenia obszaru metropolitalnego.

Tabela 1

Charakterystyka „obszarów metropolitalnych” Polski Wschodniej (2007)

Obszar metropolitalny*	Liczba ludności zamieszkałej obszar (w tys. osób)	Średnia gęstość zaludnienia	
		z rdzeniem	bez rdzenia
lubelski	567	276	175
rzeszowski	335	286	152
białostocki	432	232	55
kielecki	406	188	99
olsztyński	290	190	39

* Obszary metropolitalne zostały wyznaczone na podstawie zasady sąsiedztwa (za wchodzące w skład obszaru metropolitalnego zostały uznane wszystkie gminy powiatów bezpośrednio sąsiadujących z ośrodkiem metropolitalnym – powiat grodzki).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Tabela 2

Związki międzygminne – zarejestrowane i aktywnie działające (2008)

	Liczba zarejestrowanych związków międzygminnych	Liczba aktywnie działających związków*	% aktywnych związków
Polska	246	159	64,6
Polska Wschodnia**	73	55	75,3
POM-y*** Polski Wschodniej	15	12	80,0

* Za aktywnie działające uznane zostały związki, które ponosiły wydatki w 2008 r.

** W analizie uwzględniono następujące województwa: lubelskie, podkarpackie, podlaskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie.

*** Potencjalny obszar metropolitalny.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych ze sprawozdań z wykonania budżetów związków jst. (tab. 2 i 3).

W Polsce zarejestrowanych jest 246 związków międzygminnych. Zajmują się odprowadzaniem ścieków, dostarczaniem wody, transportem publicznym itp. Według opinii prof. Kuleszy, tego typu związki świadczą o tym, że gminy są zdolne do podjęcia współpracy.

Czy pośród jst należących do potencjalnych obszarów metropolitalnych (POM) Polski Wschodniej taka zdolność do współpracy występuje?

Aby spróbować odpowiedzieć na powyższe pytanie warto przeanalizować aktywność związków międzygminnych działających w Polsce Wschodniej. Spośród wszystkich zarejestrowanych w Polsce w 2008 r. związków międzygminnych aktywnie działa (tzn. ponosi wydatki i uzyskuje dochody) ok. 65%. W Polsce Wschodniej jest relatywnie mniej związków „uśpionych” (zarejestrowanych, ale nie aktywnych w 2008 r.) (tab. 2). Co do woli współpracy Polska Wschodnia nie wydaje się pozostawać w tyle za resztą kraju. 30% aktywnie działających polskich związków międzygminnych zlokalizowanych jest na obszarze Polski Wschodniej.

Tabela 3

Wydatki związków międzygminnych

	Wydatki ogółem (w tys. zł)		Wydatki inwestycyjne (w tys. zł)	
	2007	2008	2007	2008
Polska	699 855	960 831	106 069	295 733
Polska Wschodnia	53 662 (7,7%)*	78 787 (8,2%)	23 739 (22,4%)	41 848 (14,2%)
POM-y Polski Wschodniej	8 839 (1,3%)	19 759 (2,1%)	3 913 (3,7%)	14 920 (5%)

* – w nawiasach podano procent wydatków (ogółem lub inwestycyjnych) wszystkich polskich związków międzygminnych.

O aktywności związków międzygminnych świadczą również wydatki inwestycyjne, które zwykle pokazują, że związek finansuje projekty infrastrukturalne, a nie tylko bieżącą działalność. Wydatki inwestycyjne związków międzygminnych Polski Wschodniej w latach 2007-2008 stanowiły średnio niecałe 20% wydatków inwestycyjnych wszystkich polskich związków (tab. 3). Udział wydatków inwestycyjnych POM-ów Polski Wschodniej w wydatkach inwestycyjnych polskich związków jest wyższy, niż adekwatny udział w wydatkach ogółem.

Podsumowanie

Zasygnalizowane powyżej problemy są tylko częścią szerokiej dyskusji na temat roli biegunów wzrostu, ośrodków centralnych oraz metropolii w rozwoju regionów i krajów. Dokonując podsumowania i próby wskazania możliwych kierunków rozwoju „metropolizacji” warto przytoczyć najważniejsze wnioski sformułowane przez Domańskiego (2008) w kontekście relacji metropolia – region. Można je sprowadzić do dwóch postulatów: konieczności rozwoju dobrych połączeń komunikacyjnych między metropoliami a otoczeniem oraz konieczności wspierania kapitału ludzkiego w otoczeniu metropolii. Trudno nie zgodzić się z tymi stwierdzeniami, tym bardziej, że metropolia powinna być traktowana jako węzeł dwóch sieci. Mamy do czynienia z sieciami wielkich metropolii, ale też z sieciami regionalnymi. W obu tych sieciach metropolie powinny znajdować korzyści funkcjonowania. Jednak zarówno polityka rozwoju regionalnego, jak i polityka lokalna dużych miast stanowią dowód konieczności rozszerzenia postulatów Domańskiego o co najmniej jeszcze jeden: konieczność wspierania kapitału ludzkiego w dużych miastach. W szczególności chodzi o rozwijanie kultury współpracy, której brak, naszym zdaniem, powoduje wiele problemów związanych z funkcjonowaniem tzw. obszarów metropolitalnych.

Rozwojowi kultury współpracy nie będą służyły zabiegi niektórych prezydentów miast o przesuwanie swoich granic administracyjnych. Rodzi to więcej problemów społecznych, niż korzyści. Argumenty o „duszeniu” się miast, braku terenów inwestycyjnych nie są przekonujące. Wolne tereny inwestycyjne w gminach sąsiadujących z miastem są łatwym kąskiem mającym zagwarantować szybkie i proste wpływy do budżetu miasta w imię „rozwoju społeczno-gospodarczego”. Ewentualne sukcesy w postaci nowych lokalizacji muszą być przypisane władzom miasta, nie jego sąsiadom. Zapomina się przy tym, że przedsiębiorczość można pobudzać również przez wspieranie istniejących już firm (tego nawet oczekują sami przedsiębiorcy, ale są traktowani jako „zastani”, a gra – całkiem niesłusznie – „idzie o nowych”). Zapomina się, że lokalizacja produkcji w gminie ościennej również pośrednio wpłynie na wzrost zamożności miasta, ponieważ tylko miasto jest w stanie dostarczyć określone dobra i usługi. Zapomina się przy tym o negatywnych skutkach społeczno-politycznych takich aktów, które będą utrudniały rozwój kultury współpracy. Na koniec warto

przytoczyć argument, że ciągle poszerzanie granic miasta może prowadzić – paradoksalnie – do osłabienia metropolizacji. Jeżeli metropolią ma być obszar funkcjonalny złożony z rdzenia i otoczenia, to gdy rdzeń wessie otoczenie, stanie się dużym miastem na pustyni biedy. Chyba nie o to chodzi w dłuższej perspektywie. Oczywiście „wyszarpywanie” okolicznych terenów nie oznacza anektowania całych gmin, ale jest przejawem krótkowzroczności politycznej.

Zatem wzrost jakości kapitału ludzkiego w metropoliach powinien skutkować rozwojem życzliwego podejścia do relacji metropolia – region, opartego na współpracy partnerskiej. Niestety taka współpraca jest bardzo utrudniona ze względu na upolitycznienie samego procesu metropolizacji (to, czy miasto będzie według *Ustawy* metropolią czy nie, traktowane jest jako przejaw zdolności politycznych włodarzy) oraz trudności i zaszłości historyczne w realizowaniu polityki rozwoju regionalnego. Najlepiej problemy te widoczne są w woj. mazowieckim, w którym obserwujemy największe rozpiętości regionalne, mamy metropolię, a polityka rozwoju regionu musi uwzględniać istnienie dychotomii. Okazuje się, że w tak merytorycznych kwestiach, jak analiza trendów rozwojowych regionu, mówi się przede wszystkim o znaczeniu obszarów wiejskich, podważa się rolę subregionalnych ośrodków wzrostu i ich relacji z centrum oraz możliwości ich wpływu na otoczenie, zaś w kontekście Warszawy słychać przede wszystkim problemy zagospodarowania przestrzennego. Niestety dyskusja specjalistów z całego regionu odbywa się bez udziału jakiegokolwiek przedstawiciela Miasta Stołecznego Warszawy.

Literatura

- Bassand M., 2007, *Cité, Villas, métropoles. Les changement irreversible de la ville*. Presses polytechniques et universitaires romandes, Lausanne.
- Christaller W., 1963, *Ośrodki centralne w południowych Niemczech*. Tłum. P. Eberhardt, [w:] *Teoria ośrodków centralnych*. „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej”, z. 1, Instytut Geografii PAN, Warszawa.
- Domański B., 2008, *Rozwój polskich metropolii a regiony peryferyjne. Bezpowrotna separacja czy współzależność rozwoju*, [w:] *Rola polskich aglomeracji wobec wyzwań Strategii Lizbońskiej*, T. Marszał (red.). Studia KPZK PAN, t. CXX, Warszawa.
- Dziemianowicz W., 2005, *Ranking atrakcyjności inwestycyjnej miast Polski – refleksje po czterech edycjach badań*. Prace i Studia Geograficzne, t. 35, Warszawa.
- Dziemianowicz W., 2008, *Konkurencyjność gmin w świetle relacji władze lokalne – inwestorzy zagraniczni*. Wyd. UW, Warszawa.
- Gorzela G., Smętkowski M., 2005, *Metropolia i jej region w gospodarce informacyjnej*. Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.
- Jałowiecki B., 1999, *Metropolie*. Wyd. Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok.
- Lisowski A., Grochowski M., 2007, *Procesy suburbanizacji. Uwarunkowania, formy i konsekwencje*. Opracowanie przygotowane na zlecenie MRR, Warszawa.

- Lucas R. E., 1988, *On the Mechanics of Economic Development*. „Journal of Monetary Economics”, t. 22, nr 1, s. 3-42.
- Malizia E. E., Feser E. J., 1999, *Understanding Local Economic Development*. Center for Urban Policy Research, New Jersey.
- Markowski T., Marszał T., 2006, *Metropolie, Obszary Metropolitalne. Metropolizacja. Problemy i pojęcia podstawowe*. KPZK PAN, Warszawa.
- McKenzie R.D., 1933, *The Metropolitan Community*, McGraw- Hill, New York.
- Mongin O., 2005, *La condition urbaine. La ville à l'heure de la mondialisation*. Seuil, Paris.
- Perroux F., 1950, *Les espaces économiques*. „Economie appliquée”, III, 2, s. 225-244.
- Perroux F., 1955, *Note sur la notion de pôle de croissance*. „Economie appliquée”, t. 1-2, s. 307-320.
- Romer P., 1986, *Increasing Returns and Long-run Growth*. „Journal of Political Economy”, t. 94, nr 5, s. 1002- 1037.
- Romer P., 1990, *Endogenous Technological Change*. „Journal of Political Economy”, t. 98, nr 5. cz. II. s. S71- S102.
- Sassen S., 2001, *Global Cities and Global City-Regions: A comparison*, [w:] *Global City-Regions: Trends, Theory, Policy*, A. J. Scott (red.). Oxford University Press, Oxford.
- Smętkowski M., Jałowiecki B., Gorzelak G., 2008, *Diagnoza problemów rozwoju obszarów metropolitalnych i rekomendacja delimitacji obszarów metropolitalnych w Polsce*. EUROREG, Warszawa.
- Soldates P., 1987, *La nouvelle génération des villes internationales*. Montreal.
- Swianiewicz P., Dziemianowicz W., 1999, *Atrakcyjność inwestycyjna miast – II ranking*. Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Seria Polska Regionów, Warszawa.
- Swianiewicz P., Klimska U., 2005, *Polish Metropolitan Areas: Vanilla Centres, Sandwich Suburbs* [w:] *Metropolitanization and Political Change*, V. Hoffmann-Martinot, J. Sellers (red.). Verlag für Sozialwissenschaften, Opladen s. 303-334.
- Tondl G., 2001, *Convergence after Divergence?: Regional Growth in Europe*. Verlag, Wien-New York.